

„Jeden drugiego brzemiona noście...”

scenariusz montażu słowno- muzycznego

Uczeń I

25 lat temu z podniesionych głów, a nie z zaciśniętych pięści, z potrzeby godności i poczucia wspólnoty powstała "Solidarność" - pierwszy wolny i niezależny związek zawodowy w kraju systemu komunistycznego. Pojawiła się w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej nadzieja, że ludzie żądający chleba i wolności, godności pracy i praw obywatelskich, żądający niepodległej, suwerennej ojczyzny zwyciężą i będą decydować o własnym losie.

Śpiew: Solidarni! Nasz jest ten dzień

Solidarni!
Nasz jest ten dzień
a jutro jest nieznane
więc róbmy tak
jak gdyby nasz był wiek
pod wolny kraj
spokojnie kładź fundament
a jeśli ktoś nasz polski dom zapali
to każdy z nas gotowy musi być
bo lepiej byśmy stojąc umierali
niż mamy klęcząc na kolanach żyć
SOLIDARNI
nasz jest ten dzień
zjednoczmy się
bo jeden jest nasz cel.

Uczeń II

Kiedy 14 sierpnia 1980 roku wybuchł strajk w Stoczni Gdańskiej nikt nie przypuszczał, że cała Polska, a wraz z nią już niedługo, cała zniewolona przez dyktaturę komunistyczną Europa, wkraczają na drogę wolności
Władza w krajach "obozu socjalistycznego" była przecież ciągle bardzo silna, a Związek Radziecki był jedną z największych potęg na świecie. I właśnie naprzeciw tego niepokonanego dotąd Goliata stanął w Gdańsku robotniczy Dawid. Gdańscy robotnicy powiedzieli: "Dość !".

Uczeń III

Postulat 22

Przestańcie stale nas przepraszać

I mówić, że błǳicie.

Spójrzcie na nasze zmęczone twarze

Szare i zmięte, jak nasze życie.

Przestańcie dzielić nas i skłócać,

Rozdzielać punkty, przywileje,

Przemilczać niewygodne fakty,

Falszować historyczne dzieje.

Przywróćcie wartość wielu słowom,

By już nie były pustymi słowami,

By żyć z godnością i pracować

Z solidarnością między nami.

Przestańcie stale nas przepraszać

I mówić, że błǳicie.

Spójrzcie na nasze matki, żony,

Szare i zmięte jak nasze życie.

Śpiew „Mury”

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt
On im dodawał pieśnią sił, śpiewał że blisko już świt.
Świec tysiące palili mu, znad głów podnosił się dym,
Śpiewał, że czas by runął mur...

Oni śpiewali wraz z nim:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i głów.

Śpiewali więc, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał,

I ciążył łańcuch, zwlekał świt...

On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!

Zerwij kajdany, połam bat!

A mury runą, runą, runą

I pogrzebią stary świat!

Uczeń IV

Strajk w Gdańsku stał się w bardzo krótkim czasie wielkim wydarzeniem dla wszystkich mieszkańców miasta. Pod bramą stoczni codziennie gromadziły się olbrzymie tłumy ludzi, którzy swoją obecnością dodawali siły i otuchy strajkującym. Przynoszono żywność, ciepłą odzież, koce. Lekarze i służba zdrowia zapewniali opiekę lekarską, księża niesli opiekę duszpasterską; w mszach świętych odprawianych na terenie stoczni uczestniczyły też tysiące ludzi po drugiej stronie bramy. Aktorzy, którzy odwiedzili strajkujących wystąpili z programem pieśni i poematów dodając zmęczonym robotnikom otuchy. To wtedy, przy bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej, narodziła się prawdziwa solidarność ludzi walczących o wolność.

Śpiew „Mury” -cd

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas,

I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast;

Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!

Kto sam ten nasz najgorszy wróg!

A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,

Milczał wsłuchany w kroków huk,

A mury rosły, rosły, rosły

Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosna, rosna, rosna
Łańcuch kołysze się u nóg...

Uczeń V

Polskiej drogi do wolności nie była w stanie zatrzymać nawet noc stanu wojennego, który w obronie "zdobyczy socjalizmu" władze wprowadziły 13 grudnia 1981 roku.

Śpiew „Ballada o Janku Wiśniewskim”

Chłopcy z Grabówka, chłopcy z Chyloni,
Dzisiaj milicja użyła broni.
Dzielnieśmy stali i celnie rzucali,
Janek Wiśniewski padł.

Na drzwiach ponieśli go Świętojańską,
Naprzeciw glinom, naprzeciw tankom.
Chłopcy stoczniowcy pomścijcie druha!
Janek Wiśniewski padł.

Huczą petardy, snują się gazy,
Na robotników sypią się razy.
Padają dzieci, starcy, kobiety,
Janek Wiśniewski padł.

Jeden zraniony, drugi zabity,
Krwi się zachciało słupskim bandytom.
To władza strzela do robotników,
Janek Wiśniewski padł.

Stoczniowcy Gdyni, stoczniowcy Gdańska,
Idźcie do domu, skończona walka.

Świat się dowiedział, nic nie powiedział,
Janek Wiśniewski padł.

Nie płaczcie matki, to nie na darmo,
Nad stoczną sztandar z czarną kokardą.
Za chleb i wolność i nową Polskę,
Janek Wiśniewski padł.

Uczeń VI

A przecież: "***Ludzi zdobywa się otwartym sercem, a nie zaciśniętą pięścią. Prawdziwa wiedza, prawdziwa mądrość, prawdziwa kultura nie znosi łańcuchów. umysłu ludzkiego nie da się skrepować.***" – mówił ksiądz Jerzy Popiełuszko, Duszpasterz ludzi pracy, obrońca godności człowieka, jego prawa do sprawiedliwości i wolności, niezwykle człowiek, który za wierność swym ideałom: prawdzie i sprawiedliwości poniósł męczeńską śmierć z rąk oficerów MSW.

Śpiew „Ojczyzno ma”

Ojczyzno ma tyleś razy we krwi skąpana
Jakżeż wielka jest Twoja rana
Jakżeż długo cierpienie Twe trwa!

Biały orzeł znów skrepowany
Krwawy łańcuch zwisa u szpon
Lecz już wkrótce zostanie zerwany
I wolności uderzy znów dzwon

Tyle razy pragnęłaś wolności
Tyle razy tłumił ją kat
Ale zawsze czynił to obcy
A dziś brata zabija brat

Kwiaty prawdy, sprawiedliwości
Znów zakwitną, rozwinie się pąk

A zwycięstwo Solidarności
Otrzymamy z Matczynych wprost rąk

Uczeń VII

Robotnicy odnieśli jednak zwycięstwo.

Rozpoczął się proces odbudowy podmiotowości narodowej i świadomości społecznej. Podstawą dla tych zmian była inspiracja Ojca Świętego Jana Pawła II, który natchnął nas wiarą w moc Ducha i dał nam siłę do walki.

W Gdańsku w 1987 roku **Jan Paweł II** przywołał wydarzenia polskiego Sierpnia:

Uczeń VIII

"Jeden drugiego brzemiona noście" - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy "brzemię" dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej - rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze: gdy mówi się: naprzód "walka" - choćby w znaczeniu walki klas - to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na "polu społecznym" przede wszystkim jako wrogowie. Jako ci, których trzeba zwalczyć, których trzeba zniszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia - z którymi wspólnie należy obmyślać, jak "dźwigać brzemiona". "Jeden drugiego brzemiona noście".

Uczeń VIII

Podczas następnej pielgrzymki do ojczyzny w czerwcu 1999 mówił:

„Raduję się, że to pielgrzymowanie rozpoczyna się w Gdańsku, mieście, które weszło na zawsze w dzieje Polski, Europy, a może nawet i świata. Tu bowiem w sposób szczególny dał się słyszeć głos sumień wołających o poszanowanie godności człowieka, zwłaszcza człowieka pracy, głos wołający o wolność, o sprawiedliwość i o międzyludzką solidarność”

Uczeń IX

A w wygłoszonej w Sopocie homilii kontynuuje ten wątek, wskazując cele na przyszłość:

Uczeń X

„Solidarność” otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła Mur Berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów II wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: „nie ma wolności bez solidarności”. Dzisiaj wypada powiedzieć: „nie ma solidarności bez miłości”. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy wezwani, drodzy bracia i siostry, do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego.

Śpiew „Miłość jedyna jest”

Warto dla jednej miłości żyć
Choć szukać trzeba stale
Może dla kogoś szczęściem być
Dobroć nieść w życie dalej.
Ref.
Miłość jedyna jest
Miłość nie zna końca
Miłość cierpliwa jest
Zawsze i do końca
Wszystko potrafi znieść
Wszystko oddać umie
Życiu nadaje sens
Każdego zrozumie.

Warto całego siebie dać,
jak bukiet polnych kwiatów
i chociaż potem trudno trwać
uśmiech darować światu.